

27.12.2016 Rząd PiS przeprowadzi drugą weryfikację esbeków. Ci, którzy krótko służyli w PRL, będą się mogli starać o utrzymanie wyższych emerytur i rent. W MSWiA ma powstać specjalny zespół, który będzie ich prześwietlać - pisze na Onecie Andrzej Stankiewicz.

Na biurku prezydenta znalazła się nowa ustawa deubekizacyjna, przeprowadzona przez PiS w parlamencie tuż przed świętami. Tnie ona świadczenia emerytalne byłym oficerom komunistycznej Służby Bezpieczeństwa nawet jeśli potem służyli w służbach mundurowych wolnej Polski.

Ustawa obniża emerytury i renty "za służbę na rzecz totalitarnego państwa" od lipca 1944 r. do lipca 1990 r. Informacje o przebiegu służby funkcjonariuszy będzie sprawdzać IPN, który szacuje, że cięcia obejmą blisko ćwierć miliona osób.

PiS robi wyjątek dla krótkich esbeków

W ustawie rząd zapisał jednak poważne odstępstwo od tej zasady. Otóż, MSWiA w "szczególnie uzasadnionych przypadkach", może zrobić wyjątek dla niektórych dawnych esbeków i zachować im wyższe świadczenia. Warunki są dwa: krótkotrwała służba za czasów PRL oraz "rzetelne wykonywanie zadań i obowiązków po dniu 12 września 1989 r., w szczególności z narażeniem zdrowia i życia". Chodzi o ludzi, którzy krótko byli w bezpieczeństwie, a potem oddanie służyli krajowi po upadku komunizmu — tłumaczył Onetowi podczas prac nad ustawą w Senacie wiceszef MSWiA Jarosław Zieliński, odpowiedzialny za służby mundurowe.

— To wygląda jak druga weryfikacja esbeków. Zapewne powołacie w MSWiA komisję, która ich będzie na nowo prześwietlać — zauważyliśmy. Pierwsza weryfikacja esbeków została przeprowadzona w 1990 r. Sprawdzono przebieg służby 14 tys. oficerów komunistycznej Służby Bezpieczeństwa i ponad 10 tys. z nich przyjęto do nowo tworzonego Urzędu Ochrony Państwa. W środowisku PiS od lat tamta pierwsza weryfikacja uważana jest za powierzchowną i niewystarczającą.

— To prawda, może to wyglądać jak kolejna weryfikacja — przyznaje Zieliński. — Ale nie taki jest nasz cel. Chodzi o elementarną sprawiedliwość dziejową. A co do komisji, to jeszcze nie ma decyzji ale może powstać organ weryfikujący odwołania dawnych esbeków, które trafią do MSWiA.

— Co to znaczy "krótkotrwała służba" w PRL? Tydzień, miesiąc, rok?

— Rzeczywiście, to płynne kryterium. Każda sprawa będzie rozpatrywana indywidualnie. Duży wpływ na ostateczną decyzję będzie miało to, jak przebiegała służba dawnego esbeka w nowej Polsce.

— Taki świętej pamięci gen. Sławomir Petelicki podpadałby pod te wasze kryteria? Najpierw służył w komunistycznym wywiadzie, a potem stworzył GROM.

— Nie chcę się wypowiadać na temat indywidualnych spraw.

— Otóż, nie podpadałby. Bo w wywiadzie PRL służył ponad 20 lat.

— Powtarzam: chodzi o elementarną sprawiedliwość. Dawni esbecy ani ich rodziny nie mogą mieć świadczeń wyższych niż osoby represjonowane za komuny. Poprzednia ustawa deubekizacyjna przyjęta za rządów Platformy nie zdała egzaminu. Spora część esbeków uciekła na renty lub świadczenia wojskowe, których cięcia nie objęły.

"Ustawiczne nękanie i polityczna zemsta"

Wedle projektu PiS, ci, którzy przejdą kolejną weryfikację, zachowają prawo do wyższych emerytur, rent oraz rent rodzinnych. Pozostałych czekają ostre cięcia świadczeń. Od 1 października 2017 r. Maksymalne świadczenia dla dawnych esbeków, których MSWiA nie ulaskawi, nie będą mogły być wyższe niż średnie świadczenie w ZUS. Emerytura wyniesie ok. 2 tys. zł, renta - ok. 1,5 tys. zł, zaś renta rodzinna - ok. 1,7 tys. zł.

Według szacunków MSWiA obniżonych zostanie ponad 18 tys. emerytur policyjnych, ponad 4 tys. policyjnych rent inwalidzkich i ponad 9 tys. rent rodzinnych. Ma to dać ponad pół miliarda oszczędności rocznie.

Operację cięcia świadczeń dawnym funkcjonariuszom bezpieki, którzy potem pracowali w organach wolnej Polski, skrytykowała w liście do rządu grupa byłych szefów specsłużb. Przypominając wcześniejsze cięcia dokonane przez Platformę, napisali: "Dwukrotne wprowadzenie niekorzystnych zmian dotyczących zaopatrzenia emerytalnego tej samej grupy funkcjonariuszy nosi znamiona ustawicznego nękania i politycznej zemsty, dokonywanej na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej, charakterystycznej dla systemów totalitarnych".

List podpisało siedmiu szefów i wiceszefów służb: Andrzej Milczanowski, Andrzej Kapkowski, Jerzy Nóżka, Zbigniew Siemiątkowski, Krzysztof Bondaryk, Dariusz Łuczak oraz Paweł Białek. To znacząca część dotychczasowych szefów UOP i ABW.

Ten list niczego nie zmienił — ustawa trafiła do prezydenta, który na pewno złoży pod nią swój podpis (sic!)

<http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/pis-przeprowadzi-wlasna-weryfikacje-esbekow/pg4q0tk>

Spójrzmy, co na ten temat mówił Jarosław Zieliński, jako wiceprzewodniczący Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w roku 2009':

(...) Dzisiaj chcę to bardzo wyraźnie podkreślić raz jeszcze. Policjanci, strażacy, funkcjonariusze SG, BOR, SW, zawodowi żołnierze WP muszą mieć gwarancję, że państwo, któremu służą, dotrzymuje zawartych umów - mówi Minister Zieliński...

[Wypowiedź ministra z 2009 r.](#)

Dodano: 27 grudnia 2016 r.